



Albedo Versus

Założyciel Albedo nie jest saksofonistą ani szalonym biotechnologiem, lecz złotnikiem. Kabli nie przetapia jednak ze srebrnych pierścionków, choć to właśnie ten metal jest przewodnikiem we wszystkich modelach.

Na przestrzeni lat w siedzibie firmy powstało prawdziwe laboratorium do kompleksowego wytapiania i obróbki srebra. Kable stopniowo ewoluują, a impulsem do wprowadzania zmian jest zazwyczaj pojawienie się nowych materiałów lub maszyn, których zadaniem jest na przykład obróbka powierzchni wtyków widełkowych albo walcowanie srebra na coraz cieńsze taśmy z określoną prędkością.

Versus pojawił się w katalogu kilka lat temu jako flagowy przewód głośnikowy. Na łączówkę trzeba było trochę pocze-

kać. Miała być modelem docelowym, ale po jakimś czasie pojawiły się nowe pomysły i możliwości.

Tak narodził się Metamorphosis – jeszcze bardziej hardcore’owy projekt dla hi-endowców. W tym momencie zaczęto też zmieniać pozostałe modele, i to hurtowo. Producentowi udało się zmniejszyć pojemność kabli przy zachowaniu pozostałych parametrów i walorów brzmieniowych. Nowe modele były wyraźnie cieńsze, lżejsze, jakby odchudzone. Teraz podobnym operacjom poddano Versusy.



kategoria A+

„DEKLASACJA”

„MA -1 DAC jest najlepszym, obok Audio Aero LaFontainea i odtwarza Audio Research Ref CD8, źródłem cyfrowym, jakie słyszałem.”

Filip Kulpa, Audio-Video 04/2012

meitner



audiofast • tel. 42 6133750

Budowa

Głośnikowy Versus wyraźnie się różni od pierwszych modeli. Starsze przypominały grube ogrodowe węże z ciężkimi, metalowymi puszkami. Nowy wygląda jak bliski krewny tańszych modeli Albedo: Air I i Monolith.

Tutaj mała uwaga. Do testu dostaliśmy zupełnie świeży produkt – ukończony pod względem brzmieniowym, ale pozbawiony ozdobnych tulejek. Producent chciał, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik, ale test się przeciągał i musieliśmy naciskać, aby wysłał kable nawet bez elementów dekoracyjnych. Sądząc po innych modelach, które przeszły kurację odchudzającą, nie będą to metalowe cegły, a raczej coś lekkiego i nie utrudniającego instalacji. Pod tym względem nowy Versus jest o wiele lepszy od pierwowzoru.

Dobrym pomysłem jest całkowite rozdzielenie żył. Trzymamy jeden kabel, wkładamy jedną wtyczkę, możemy drugą ręką przytrzymywać wzmacniacz i nie przejmujemy się tym, że drugi warkocz zakończony masywnym wtykiem czy puszką uderzy w obudowę odtwarzacza stojącego na niższej półce.

Pod względem konstrukcyjnym w tym Versusie zastosowano nowość – srebrne taśmy zostały poddane rekrystalizacji w wysokiej temperaturze i osłonie argonu. W płaskim głośnikowcu mamy po trzy takie taśmy na każdy przewód, z izolacją powietrzną i trójwarstwową otuliną antyelektrostatyczną.

Łączówka ma okrągłą koszulkę, pod którą kryje się kombinacja okrągłych przewodników o różnym przekroju,

połączonych w wiązkę i poddanych rekrystalizacji. Powierzchnia srebrnych drutów jest polerowana na diamentowej głowicy z dokładnością do 0,005 mm. Podobnie jak w głośnikowych, wykorzystano izolację powietrzną z zewnętrznym antystatycznym płaszczem silikonowym z podwójną otuliną antyelektrostatyczną. Przewód jest konfekcjonowany rodowanymi wtykami RCA Furutecha lub XLR-ami z miedzi berylowej pokrytej rodem.

Brzmienie

Versusy były jedynymi kablami w tym teście, które zacząłem testować osobno. Głośnikowy Versus, recenzowany przeze mnie kilka lat temu, miał swoje wymagania, ale potrafił wydobyć z muzyki coś trudnego do zdefiniowania. W jego brzmieniu było wszystko – przejrzystość, bas, przestrzeń... Najważniejszy był jednak element lampowej atmosfery, płynności i barwy, który pojawiał się nie wiadomo skąd. Aby jednak to się stało, trzeba było poświęcić trochę czasu. Używałem go kilka miesięcy i magia przygasła nawet wtedy, kiedy wyjeżdżałem z domu na kilka dni. Te kable trzeba było po prostu przez jakiś czas traktować prądem, aby coś im się w środku dotarło, otworzyło i wygładziło.

Nowe Versusy nie potrzebują już takiego traktowania. Oczywiście, warto je wygrzać, ale można też spokojnie odłączyć na jakiś czas bez obawy, że potem trzeba będzie znowu grać kilka dni, zanim kable dojdą do siebie. Z perspektywy czasu trudno porównać te doświadczenia, ale powiedziałbym, że tutaj

również można znaleźć pierwiastek magii. Brzmienie jest jednak bardziej konkretne, szybsze, jakby lepiej pozbierane.

Po raz kolejny mogę powiedzieć, że w tym dźwięku jest wszystko. Versus nie jest nastawiony na oszołomienie słuchacza. Jeśli to robi, to mimowolnie. Brzmienie staje się bardziej przejrzyste, a jednocześnie delikatne, zwiewne i gładkie. Wydaje się szybsze niż zwykle, ale bas schodzi głębiej i ma więcej ciała.

Interkonekt okazał się podobny do starszej wersji. Tamtą łączówkę zapamiętałem jako wyjątkowo przejrzystą, dynamiczną i wprowadzającą do brzmienia bezdyskusyjny porządek. Nowa wersja jest równie imponująca, choć nie brakuje jej gładkości i umiejętności delikatnego obchodzenia się z subtelnymi sygnałami.

Konkluzja

Versusy w komplecie? Ta próba odsłuchowa trwała pięć minut. Spakowałem kable do pudełek, odwiozłem do redakcji i poprosiłem, aby jeszcze tego samego dnia zostały odesłane do Bydgoszczy. Żeby nie kusily.

Albedo Versus

Cena/długość: 5000 zł/1 m (łączówka)
+ 10500 zł/2 x 2,5 m
(głośnikowe)

Ocena:

Brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	-

USHER

Mini-1 DMD

„dawno nie słyszałem lepszych wysokich tonów - mam na myśli ich detaliczność niepowiązaną z żadnym sztucznym podkreśleniem konturów, metalicznością, itp.”

„połączenie takich cech reprodukcji jak czystość, zwiewność, brak słyszalnych podbarwień. Brak wszelkiej nosowości, zawoalowania, zdudnień. Środek jest wyjątkowo klarowny i barwny.”

Audio-Video, Grudzień 2010

EMAR, Bydgoszcz ● tel. 52 3718422
MegaHz, Katowice ● tel. 32 2068199
CORAB, Olsztyn ● tel. 89 5236592
AUDIOFIL, Warszawa ● tel. 22 8259765

Dystrybucja i serwis : audiofast, Łódź ● tel. 42 6133750

